Cóż to był za bal

Pewnej zimy, w pewnym lesie, dwie wiewiórki się spotkały. Zbliżał się sylwester, a że czasu dużo miały, postanowiły że zorganizują wielki bal sylwestrowy.

- Zorganizujmy bal w lesie – zaproponowała jedna wiewiórka.

- Świetny pomysł, będzie wspaniała zabawa – ucieszyła się druga wiewiórka.

Wiewiórki uradowane zaczęły planować bal, gdy do rozmowy wtrącił się wilk.

- Bal w lesie, kto to słyszał, tego jeszcze nie było, nikt na taki bal nie przyjdzie.

Wiewiórki bardzo się zasmuciły. Na szczęście wszystko słyszała sowa, zaproponowała swoją pomoc.

- Mieszkam w tym lesie od dawna. Nigdy balu tutaj nie było. W sylwestra wszystkie zwierzęta same były w swoich dziuplach, legowiskach i norkach. Czas to zmienić, chętnie wam pomogę. Zaproszę na bal w waszym imieniu wszystkie zwierzęta jakie mieszkają w lesie.

Sowa jak powiedziała tak zrobiła. Tym czasem wilk ponownie wątpił w sukces balu.

- Bal się wam nie uda, nie macie nawet dobrego miejsca, gdzie się wszyscy pomieszczą.

Wiewiórki zatroskały się. Gdzie pomieścić tyle zwierząt jednocześnie? Nieoczekiwanie z pomocą przyszły dziki, które właśnie usłyszały od sowy o balu.

- Nie ma co się martwić. W lesie jest przecież polana, zaraz ją uporządkujemy, będzie równa, w sam raz nada się na bal.

Dziki jak powiedziały tak zrobiły. Miejsce na bal było gotowe. Nie spodobało się to dla wilka.

- Taki bal to nie bal. Kto to słyszał by na balu nie było orkiestry.

Rad nie rad wiewiórki przyznały racje wilkowi. Przecież na balu musi być muzyka. Pewnie bal by się nie odbył gdyby nie bobry, które przyjęły zaproszenie sowy.

- Ależ my chętnie na balu zagramy. Sami z drewna instrumenty wykonamy. Będą bębny, piszczałki a i o skrzypce się postaramy. Sami się przekonacie, że jesteśmy muzykalne bobry.

Już po chwili orkiestra była gotowa. Bobry stroiły instrumenty, czekając na rozpoczęcie balu. Wilk jednak ciągle nie wierzył, że uda się go zorganizować.

- Takiego balu jeszcze nie widziano. Macie gości, macie miejsce i orkiestrę ale żadne ze zwierząt nie umie tańczyć.

Wiewiórki po raz kolejny miały problem. Nie na długo. Tym razem swoją pomoc zaproponowały zające.

- Tańczenie to nic trudnego. Wystarczy że każde ze zwierząt będzie podskakiwać , byle szczerze i swobodnie, w rytm muzyki się poruszać i nie oglądać się na innych.

Zajączki zaczęły pierwsze, ich wesołe podskoki zachęciły innych. Nim się obejrzały wszystkie zwierzęta na polanie tańczyły doskonale.

Tak rozpoczął się pierwszy sylwestrowy bal w lesie. Wszyscy bawili się wyśmienicie. Wszyscy oprócz wilka, który ciągle krytykował bal. Nikt się jednak tym już nie przejmował. Bal trwał, trwał i trwał. A gdy się skończył, wszyscy długo go wspominali.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026